

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2 — 4 po poł. Administracja otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## !!! NIEBYWAŁE !!!

każdy kupujący bilet na dzisiejsze przedstawienie

w KINOTEATRACH

## PICCADILLY I STELLA

WIELKA 48.

WIELKA 30.

OTRZYMA BEZPŁATNIE śmietankowy cukierek

z fabryk. „KANOLDA”

KAŻDY SZANUJĄCY SIĘ MAGAZYN JE POSIADA.

Jedynie higieniczne. Każdy w opakowaniu!

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Dnia 13 i 14 lipca odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Ludowo-Narodowego. Głównym momentem prac zjazdu będzie dyskusja nad programem gospodarczym Związku.

### Przedłużenie dyskusji budżetowej.

Konwent senjorów przedłużył dyskusję budżetową o jeden dzień.

### Żargon jako język urzędowy.

Moskiewskie „Izwestia” donoszą, że posiedzenia sądu okręgowego Odeskiego odbywać się będą w żargonie, ponieważ obecnie większość ludności okręgu stanowią żydzi. Władze bolszewickie w Odesie uważają krok ten za dowód, że Sowiety uważają za aktualny projekt utworzenia z Krymu i okręgu Odeskiego żydowskiej republiki sowieckiej.

### Pożary lasów w Rosji.

Na Uralu i w obw. Krasnojarskim olbrzymie połacie lasu stoją w płomieniach. Niezwykła susza i opór ludności sprzyjają rozwojowi klęski.

### Piątkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 27.VI. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do budżetu Ministerstwa Kolei Żelaznych. Referował pos. Tabaczyński. Stan finansowy ministerstwa przedstawia się następująco: W administracji dochody z wyzejmowanych 41.946 zł., rozchody 3.040.751 zł., dochody z przedsiębiorstw 20.954.000 zł., inwestycje 89 mil. Mówca uważa, że należy ulepszyć system tranzytowy Syberja — Baltyk — Ukraina przez Sarny — Warszawa do Niemiec, oraz Ukraina południowa i Rumunia przez Lwów do Gdańska. P. Minister Kolei Tyszką oświadcza, że opracował projekt unifikacji kolejnictwa, który niebawem ma wejść w życie, oraz projekt pragmatyki dla wszystkich pracowników kolejowych. Usterki w taryfach będą poprawione, lecz w ten sposób, aby nie było deficytu. Zagranicę będzie wysłana delegacja, która sprawdzi, czy istotnie omija nas tranzyt wielu produktów. Personal kolejowy stoi w zupełności na wysokości zadania. Pos. Paczkowski (Ch. D.) apeluje do ministra, aby na miejsce p. Landsberga wysłał na kresy człowieka nietylko zdolnego i energicznego, lecz takiego, któryby rzeczywiście używał swoje zdolności dla pracy w imię dobra państwa. W imieniu P. P. S. przemawiał pos. Kuryłowicz, ubolewając, iż redukcje przeprowadzane są stronnice. Pos. Ostrowski (Piaśt) uważa, iż należy przeprowadzić dalszą redukcję personelu statowego. Pos. Zagajewski (ZLN) stwierdza, że złą polityką taryfową ministerstwo przyczynia się do zwiększenia przesilenia gospodarczego. Minister Kolei Tyszką odpięra zarzut stronnice i podkreśla, że do udzielenia dymisji p. Landsbergowi skłoniło ministra opublikowanie w „Dzienniku Wileńskim” dokumentu tajnego, który dowodzi przestępstwa, nadającego się do dyscyplinarnego śledztwa. Po krótkim przemówieniu referenta pos. Tabaczyńskiego dalszą rozprawę odłożono do g. 16.

### Kredyt dla przemysłu i rolnictwa.

WARSZAWA, 27.VI. (AW). Bank Gospodarstwa Krajowego rozdzielił już większą część sum, wyasygnowanych przez rząd na pożyczki dla przemysłu i rolnictwa. Pożyczki te z terminem 3 miesięcznym zostały rozdzielone w sposób następujący: Na pożyczki dla przemysłu górniczego asygnowano 2,6 milionów zł., hutniczego — 7,2, chemicznego 1,2, metalowego 3 mil. zł., budowlanego 0,59, włókienniczego 4,1, cukrowniczego 5,

### Nowy gabinet litewski a żydzi.

RYGA, 26.VI. (Tel. wł.). Nowy premier litewski Tumenas zwrócił się do dr. Rozenbauma z propozycją objęcia teki ministra do spraw żydowskich. Dr. Rozenbaum, który piastował już tę godność w gabinecie Gałwanauskasa i złożył

ją z powodu skreślenia przez sejm etatu urzędników ministerstwa żydowskiego, zażądał przywrócenia etatu ministerstwa i zatwierdzenia przedłożonego statutu żydowskiej Rady narodowej.

### Przesilenie w Gdańsku.

Niemcy gdańscy twierdzą, że „Polaków należy wymordować.”

GDANSK, (A. W.) 26 b. m. na posiedzeniu sejmiku gdańskiego omawiano przesilenie w senacie gdańskim.

Sojalista Gehl zaznacza, iż senat powinien już dawno być ustąpić przy obradach nad ustawą o amnestji i ustawą o mieszkaniach. Wtedy bowiem już wiadano, że senat niema wcale większości. Ustąpienie senatu 4-go czerwca było nędną komedią nieudolnie odegraną. Gehl zarzuca partjom środka, iż postępowały obłudnie, nawiązując rokowania o utworzenie większości z sojalistami, nie mając istotnie zamiaru dzielić z nimi rząd.

Przedstawiciel nacj. oświadcza, iż sojaliści nie posiadają ludzi, mających kwalifikację na senatorów.

Posel Kubacz (frakcja polska) jest zdania, iż program sojalistów, jako umiarkow., zbliża się do programu partji środka. Jednakże

sojaliści są w błędzie, uważając Gdańsk za państwo suwerenne. Zapominają oni, iż reprezentacją zagraniczną Gdańska sprawuje Polska P. Kubacz wyraża zdziwienie, iż sojaliści nie zwrócili się podczas rokowań o większość do frakcji polskiej.

Posel Hohfeld (hitlerowiec) atakuje posła Kubacza, cwiadcząc dośrołownie, „Polaków należy wymordować, bijąc ich pałkami”.

Przewodniczący sejmiku nie za reagował na to wystąpienie nieprzytomnego szowinisty i wogóle nie przywołał do porządku innych posłów, występujących z obelgami przeciwko Polsce.

Posiedzenie sejmiku zamknięte zostało wśród ogólnej wrzawy ponieważ wiceprezydent Ziehm, który chciał wygłosić deklarację w imieniu senatu został przywitany okrzykami protestu, które zmusiły go do zejścia z mównicy.

### Kierunki polityczne we Francji.

PARYŻ, 27.VI. (Pat.) Obecnie w środowiskach politycznych ujawniają się trzy główne kierunki: 1-szy jest reprezentowany przez większość izby deputowanych, popierającą bez zastrzeżeń gabinet i zdecydowaną bronić go przeciw wszelkim atakom. 2-gi stanowi prawica atakująca gabinet i żywiąca nadzieję, że Senat będzie mógł go obalić w

przyszłym miesiącu w związku z sprawami aneksji poselstwa przy Watykanie, oraz polityki zagranicznej. 3-ci kierunek wyraża się w tendencjach umiarkowanych, reprezentowanych przez większość wielkich dzienników paryskich, które, zachowując się od początku z rezerwą, stają się coraz bardziej przychylnymi dla rządu.

### Oslabienie lewicy w Senacie francuskim.

PARYŻ, 26.VI. Demokratycznej Lewicy Senatu grozi rozłam. Grupa ta odbyła dzisiaj pod przewodnictwem senatora Bienvenu-Martin posiedzenie, na którym podkreślano, że wielu członków tej grupy nietylko przy tajnych, ale także przy jawnych głosowaniach zwarcie oddzieliła się od większości. W kołach politycznych przewidują,

iż ci senatorowie Demokratycznej Lewicy, którzy nie solidaryzują się z większością swojej grupy, wystąpią z niej albo zostaną wykluczeni. Jak wiadomo, właśnie głosami tych dysydydentów Demokratycznej Lewicy został wybrany Prezydentem Senatu p. de Selves, przewodniczący prawicy w Senacie oraz Unji Republikańskiej.

### Sejm i Rząd.

Z Rady Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 b. m. powzięła między innymi następujące uchwały: 1) regulamin obrad Rady Ministrów, 2) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze drugiej raty podatku majątkowego, 3) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego art. 6, 7, 8, rozporządzenia o zmianie ustroju pieniężnego, 4) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej, 5) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sprzedaży nieruchomości skarbu państwa, będących w zarządzie Państwowych Zakładów Gruntych, 6) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przekazaniu gminom czynności poboru podatku gruntowego, 7) projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Banku Polskim, 8) projekt rozporządzenia

Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, 9) wniosek ministra skarbu w sprawie nieuzasadnionej wypłaty dodatku kresowego, 10) statut organizacyjny M. W. R. i O. P., 11) rozporządzenie o wykładach naukowych i egzaminach szkolnych, wystarczających do osiągnięcia stanowisk w państwowej służbie, 12) instrukcja w sprawie procedury ustalenia urzędników państwowych, 13) rozporządzenie o wykonaniu ustępu 2 art. 118 ustawy o państwowej służbie cywilnej i 14) postanowienie o tabeli stanowisk.

### Dopuszczenie języków białoruskiego i ukraińskiego do urzędów?

Agencja Wschodnia podaje, że z powodu uchwalenia przez Radę Ministrów projektu przepisów o dopuszczeniu języków białoruskiego i ukraińskiego w stosunkach urzędowych, Koło Żydowskie wystosowało protest z powodu nieuwzględnienia również języka ży-

dowskiego. Protest domaga się rewizji przepisów w tym kierunku.

### Życie ekonomiczne.

G I E D A.

Wilno, dnia 27.VI. 1924 r.

Złoto: Ruble 2,74.

Listy zastawne i papiery wartościowe L. Z. Wileńskiego Banku Ziem. 14 1/2 — 18.

WARSZAWA, 27.VI. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złot. polsk.). Dolary 5,18 1/2. Funt 22,47 korony austr. 7,80 czeskie 15,82, Przekazy: Nowy-Jork 5,18 1/2, Londyn 22,47 — 22,42. Paryż 27,46, Wiedeń 7,30. Praga 15,32, Włochy 22,48. Belgja 23,98. Szwajcaria 92,09. Miljonówka 0,52 — 0,53. bony złote 0,76 — 0,75 — 0,77. Pożyczka złota 7,00 — 7,20, dolarowa 2,50. Tendencja mooniejsza.

Akceje: (w złot. polsk.) Bank Handlowy w Warszawie 5,15 — 5,10. Bank Kredytowy 0,95 — 1,05 (XI em.) 0,45 — 0,55. Warszawskie T wo fabryk cukru 3,40 — 3,15 — 3,30. Rudzki 1,15 (I — IV em.) 1,15 (V em.) Starachowice 2,30 — 2,36 — 2,34. Tendencja naogół słaba.

Nowa taryfa celna.

WARSZAWA, 27.VI. (A. W.) Nowa taryfa celna, która zostanie ogłoszona w dniach najbliższych obejmuje około 1600 artykułów, podczas gdy dawna obejmowała ich zaledwie około 1000. Nowa taryfa redukuje cło od artykułów przemysłowych, mających znaczenie podstawowe dla kosztów utrzymania i całokształtu produkcji krajowej. Ochronę celną otrzymują wszystkie na ogół artykuły przemysłu krajowego, które dzięki temu nie tracą zdolności konkurencyjnej z artykułami pochodzenia zagranicznego. Tem jednak gdzie stwierdzona znaczna różnica cen, stawki celne niżono, by zmusić wytwórczość krajową do rewizji swych kalkulacji i pośrednio do niżki cen, a co za tem idzie do zwiększenia eksportu. Nowa taryfa celna jest maksymalna. Dzięki temu możliwa jest dalsza zmniejsza efektywnych stawek celnych bądź na mocy układów z innymi państwami, bądź efektywnych ulg celnych. Celem jest oczywiście umożliwienie Polsce wyższego udziału w obrocie międzynarodowym.

Krach Depositen Banku w Wiedniu.

WIEDEŃ, 27.VI. (Pat.) (Pol. radio) Wielki tutejszy Depositen Bank posiadający 60 oddziałów i biorący udział w licznych przedsiębiorstwach zawiesił wypłaty. Przyczyną krachu jest podobno spekulacja przeciwko frankowi.

### Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Koło dzielnic Snipszki w niedzielę 29 czerwca o g. 12 i 1/2 w lokalu przy ul. Wilkomierska 1. Referat wygłosi inżynier L. Perkowski.

Teatr Polski	Teatr Letni
Występy	Występy artystów teatru
K. Junoszy-Stepowski	„Nowości”
Dziś	Dobosz-Markowskiej, Sendeckiego
„Aniol opiekuńczy”	i Zdanowicza.
Komedja Picarda.	Dziś
Początek o g. 8 w.	Przedmiera
	„MEDI”
	operetka Stolza.
	Początek o g. 8 w.

## Państwowa polityka gospodarcza.

Przesilenie gospodarcze raz jeszcze potwierdziło konieczność posiadania przez Państwo programu ekonomicznego, wynikającego z ogólnego położenia Państwa i najważniejszych zadań, które nań spadają. Okazało się, że wełnianie w życie postulatów gospodarczych, wysuwanych przez interesy klasowe, bez idei kierowniczej ponadklasowej, nietylko w rezultacie wyrządza szkodę Państwu, lecz również nawet tym klasom, których zadania zostały urzeczywistnione.

Uwidacznia się przeto z całą jaskrawością potrzeba programu gospodarczego, wychodzącego z założenia dobra i potęgi narodu i Państwa, programu, popartego przez patriotyczną opinię publiczną, przeciwstawiającą się hasłom egoizmu klasowego.

Tylko rozhuśtany egoizm może zamykać oczy na to, jakie jest położenie innych warstw społecznych. Przemysł, któryby zdołał przerzucić wszystkie ciężary na proletariat, lub który skazywałby wskutek wyzysku fabrykantów na nędzę zatrudnione przez rzesze robotników, prowadziłby politykę samobójczą. A jednak taką politykę uprawiałby niezawodnie, gdyby się nie natknął na przeciwdziałanie opinii publicznej i sfery decydujących, zależnych od tej opinii. Przecież obecnie widzimy, że zubożenie ludności zarówno wiejskiej jak i miejskiej położyło kres pomysłom dla przemysłu czasom. Słuszną jest zatem rzeczą, że rolnicy domagają się obniżenia cen wytworów przemysłowych, co umożliwi większą wydajność produkcji rolniczej, a jednocześnie zapewni produkcji przemysłowej rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu. Fortytowanie przemysłu kosztem rolnictwa byłoby rzeczą szkodliwą i dla przemysłu. Ale z drugiej strony nie mniejszą krótkowzrocznością, byłoby dosłowne spełnienie postulatów sfery rolniczej, aby rząd w szczególnej opiece wziął rolnictwo, z racji „demokratycznej” zasady, że ludność rolnicza stanowi w Polsce dwie trzecie ogółu mieszkańców, choćby ta opieka równała się zgnębieniu przemysłu.

Najważniejszym zadaniem, chwili obecnej jest postawienie produkcji i towarów tak, aby wzmocnić ich konsumpcję w kraju i umożliwić współzawodnictwo z produkcją zagraniczną. Chodzi o całą przyszłość ekonomiczną Polski, interesy doraźne przemysłowców zejść muszą na plan dalszy. Oczywiście przejście do nowych podstaw produkcji przemysłowej napotyka na opór czynników zainteresowanych, które przyzwyczaiły się do łatwych warunków okresu inflacyjnego. Najłatwiejszą drogą wydaje się wielu przemysłowcom obniżenie płac robotniczych. W rzeczywistości jest to droga szkodliwa. Tylko w nielicznych gałęziach przemysłu płace robotników są stosunkowo wysokie. Na ogół wartość płac nie przekracza przedwojennej, a ich zmniejszenie obniża siłę nabywczą rzesz pracujących czyli kuroczy wewnątrzny rynek zbytu. Pomyślność przemysłu nie może opierać się na nędzy klas pracujących. Od nich chwila obecna wymaga czego innego — wzmocnienia wydajności pracy, co wywoła obniżenie kosztów produkcji, ewentualnie przejście do systemów wynagrodzenia za pracę, odpowiadającego wydajności. Należy również uświadomić robotnikom, że polityka socjalna w Polsce nie powinna iść dalej, niż w państwach współzawodniczących z Polską. Ponieważ w Polsce jest brak kapitałów, przedsiębiorca zatem nie

podejmie się prowadzenia zakładów przemysłowych z zyskiem mniejszym, niż daje przemysł zagraniczny. Aparat techniczny jest na ogół gorszy, niż w fabrykach zagranicznych, co utrudnia współzawodnictwo. Dlatego zarobek robotniczy nie może być wyższy od zarobku zagranicznego, raczej musi być niższy. Jeżeli przemysł obciążony jest w porównaniu z zagranicą nadmiernymi kosztami instytucji socjalnych, dla wytrzymania konkurencji będzie musiał te nadmierne koszty pokryć odpowiednim obniżeniem płac.

Przemysł musi pójść drogą trudniejszą — zmiany metod kalkulacji, szukania rynków zbytu, zmniejszenia kosztów administracji, reorganizacji technicznej. Nie mogące się przystosować do nowych warunków zakłady skazane są na likwidację. Sztuczne ich podtrzymywanie przy pomocy państwa byłoby bezcelowe. Ochrona celna, która zabezpiecza przemysł przed obcą konkurencją bez względu na jego stan techniczny i metody produkcji kosztem konsumentów, sprządza w rezultacie zastój przemysłu. Polityka celna państwa nie może być dyktowana wyłącznie przez interesowanych producentów.

Tak samo polityka kredytowa, wbrew skargom i lamentom, nie powinna powstrzymywać koniecznej reorganizacji. Polityka kredytowa, która ułatwiała w dalszym ciągu magazynowanie towarów, a więc przeciwdziałała obniżeniu cen, miałyby się z zadaniem naczelnym chwili. Psychologia przemysłowców i hurtowników musi się przełamać. Ten, kto spekulował na zwykłe cen i przechowywał towar, ponieść musi konsekwencje, a więc stracić wskutek spadku cen.

Klęską chwili obecnej jest nie słychana drożyzna kredytu. Ale jest to przecież skutek dotychczasowego postępowania. Jeżeli nie zdołamy przyciągnąć kapitałów zagranicznych, niema innego środka dla odbudowania kredytu, jak wzmoczenie oszczędności. Organizm niejako sam się leczy. Wysoka stopa procentowa, wynikająca z małej podaży a wielkiego popytu, zdoła do oszczędności, kapitał pieniężny wskutek tej stopy szybko się mnoży. Oszczędności szukają korzystnej lokaty w kredycie krótkoterminowym, zamiast, jak dotychczas, w nabywaniu towarów. W ten sposób dojdź możemy po pewnym czasie do odbudowania zasobów pieniężnych społeczeństwa, do obniżenia stopy procentowej. A skutkiem tego będzie wzmocniona konkurencja wśród pośredników, która winna położyć kres ogromnej różnicy między cenami, placami producentom, a cenami w handlu detalicznym. I w handlu muszą nastąpić liczne bankructwa firm niesolidnych, ale groźba takich bankructw również nie może odstraszyć czynników odpowiedzialnych od przeprowadzenia sanacji. Oczywiście na rządzie leży obowiązek starania się o obniżenie stopy procentowej, lecz papierowe zakazy i reglamentacje, jak wiemy z doświadczenia, nie odnoszą skutku. Doświadczenie wszakże uczy nas także, jak pomoc rządową można wyzyskiwać. Jeżeli więc instytucje rządowe lub od rządu zależne udzielają kredytu bankom, mogą kontrolować, aby banki tych środków nie używały do ciągnięcia zysków lichwiarskich, obracanych głównie na kosztowną i nieracjonalną administrację. I banki bowiem muszą przejść przez okres sanacji z punktu widzenia kosztów swej działalności jak wszelkie inne przedsiębiorstwa.

## Dzień polityczny.

Opłaty za studia Polaków w Gdańsku. „Baltische Presse” donosi: Generalny Komisarz Rzeczypospolitej, dr. Straßburgier zwrócił się do senatu z prośbą o przyznania ulg studentom polskim na politechnice gdańskiej w związku z nieoczekiwaną i nadmierną podwyżką opłat za studia. Propozycja generalnego Komisarza senat kate-

gorycznie odrzucił, powołując się na suwerenność Gdańska w sprawach szkolnictwa wyższego. W odpowiedzi na to generalny Komisarz wystosował do senatu pismo, w którym wyraża ubolewanie, iż w sprawie o charakterze czysto praktycznym wysuwane są przez senat momenty uniemożliwiające pomyślnie załatwienie sprawy z korzyścią dla obu stron.

## „Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św. -Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.

Spejalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

## Metropolita prawosławny na Podlasiu

Metropolita Dyonizy 21 i 22 b. m. odbył wizytację klasztoru Jabłecznińskiego na Podlasiu. Metropolita witały urzędowo władze polskie i przedstawiciele ludności prawosławnej. Po ukończeniu uroczystości religijnych kilku obecnych posłów ukraińskich w pobliżu klasztoru urządziło wiec, na którym wyniesiono uchwałę przeciwko wprowadzeniu nowego stylu do cerkwi prawosławnej.

## W sprawie ochrony drobnych dzierżawców.

Na posiedzeniu sejmowym 20 b. m., wypowiedział p. Brownford następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo. Byłoby wysoce niewłaściwym, gdyby w kraju o silnie przeważającej ludności katolickiej nie było wspomniane o dobrach kościelnych, które ta ustawa bądź co bądź obejmuje. Więć w imieniu Związku Ludowo Narodowego wniosłem do p. Marszałka do art. 11 ustawy „o ochronie drobnych dzierżawców” poprawkę następującą: „Moc działania niniejszej ustawy rozciąga się na cały teren Rzeczypospolitej, łącznie z województwem śląskim i tutaj przychodzi poprawka: „z wyłączeniem dóbr kościelnych, fundacyjnych, samorządowych”.

Uzasadnia tę poprawkę jak następuje:

Przedewszystkiem Sejm nie powinien dotykać dóbr kościelnych bez uprzedniego porozumienia się ze Stolicą Apostolską, jako właścicielką ziemi kościelnej Państwo Polskie z Ojcem św. było i jest w dobrych stosunkach, nie powinien więc Sejm tem więcej jako władza Ustawodawcza, wprowadzać niepokój w chwili, kiedy stoimy przed zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską. Dla nas jest to rzecz zasadnicza, ażeby przedtem gruntów plebańskich nie tykać. One z wolnej ręki są już i tak częściowo w posiadaniu dzierżawców włościan.

Dalej ludność — mianowicie Wielkopolski i Pomorza — już w roku ubiegłym wypowiedziała się zupełnie jasno na wiecach i w piśnianych protestach i rezolucjach przeciwko jakimkolwiek atakom na dobra kościelne. Przymusowe zaś dzierżawy i przymusowa tenuta dzierżawna są najwyraźniejszym — tylko w innej nieco formie, ponowionym w tym roku atakiem na dobra kościelne. Pozostawiam tym stronnictwom dowoli odczytanie protestów ludności złożonych w zeszłym roku w Ministerstwie Oświaty.

Zwracam uwagę, że § 113 Konstytucji zapewnia Kościołowi katolickiemu prawo dysponowania swoją własnością — a więc i swobodnego wydzierżawiania roli, będącej uposażeniem duchowieństwa, co należy podkreślić jaknajwyraźniej.

Ustawa w tej formie godzi więc w byt materialny nietylko samego duchowieństwa, ale i całej służby kościelnej, jak i licznie przez kościoły dotąd podtrzymywanych instytucji kościelnych i dobroczynnych. Grunty kościelne, beneficjalne służą na utrzymanie szpitalom, mansonarżom, wikarjuszom, organistom i kopaczom, jakoteż na budowę licznych domów bożych i kaplic i budynków gospodarskich. Nie są to dobra pojedynczych ludzi, ale są przez przodków naszych dobra nadane Głowie Kościoła — Ojcu Świętemu dla administrowania kościołów poszczególnych krajów i dzielnic, — w tym wypadku Polski.

Dawniej biskup polski przez swoje dobra mógł przejechać z Gniezna do Kiele, co dziś kościołowi pozostało z tych dóbr? Stąd szczerze już tylko jest uposażenie duchowycy i osób należących do kościoła.

Uszczuplenie tych dochodów musiałoby pociągnąć podwyższenie

sum, płaconych kościołowi ze skarbu państwa na uposażenie duchowieństwa — co weale nie licowałoby z saviacją skarbu, o której bezustannie się jeszcze u nas mówi i dla której od Sejmu wymaga się pełnomocnictw.

A co także bardzo ważne, że przy takich ograniczeniach część znaczną tego uposażenia zapłacić by musiała ludność — włościanie, robotnicy, rzemieślnicy i inni, którzyby to odeszli niezawodnie: właśnie ludność ta nadsyłała w zeszłym roku setki protestów, o których mówiłem poprzednio i odbyła dziesiątki wieców.

Jeszcze dodam, że cała ustawa wogóle spowoduje w praktyce liczne procesy sądowe na podstawie istniejących kontraktów. Duchowieństwo bowiem od wieków szło w lud zawsze z każdą oświatą i z każdym ulepszeniem, sprowadzającem nietylko dobrobyt, ale i podnoszącem umoralnienie ludności. Więć i w momencie odrodzenia ojezyzny duchowieństwo pierwsze rozwiązało reformę rolną, rozpoczynając wydzierżawianie gruntów małorolnym. Teraz przez tę ustawę wprowadzi się niepotrzebnie zaniepokojenie wśród księży, którzy słuszenie mogą się obawiać procesów.

Tak długo, jak siedzi na swem probostwie, każdy ksiądz ma prawo rozporządzania się ziemią — a więc i wydzierżawiania jej, — z czego jednak zdawać musi sprawę swym parafianom. Dlatego powinien ksiądz dbać o taką umowę, by w razie jego ustąpienia nowy proboszcz nie zastał zabagnienia i procesu. Tu już rozpoczyna się prawo właściciela t. j. Ojca Świętego, którego Sejm niepotrzebnie wprowadziłby w kłopot przed zawarciem konkordatu.

A gdzie jest prawo moralne?

Proboszcz w parafii jest jedynym filarem, o który ludność się opiera w każdym swym kłopotcie. Znajdują tam przystęp i włościannin i robotnik, i rzemieślnik, bogaty i biedny.

Ustawą tą przerywa się ten związek, zniwala się proboszcza może do procesu z parafjaninem, wznieca się wojnę zamiast czynnika pokoju.

Taksamo równą opieką należy otoczyć ziemię miejskie i samorzadowe, bo i tam są różne cele. Nie zgodziłbym się też z p. Kowalczykiem co do miast, bo są wypadki, w których czasem miasto jest zmuszone odebrać dzierżawę.

Wysoka Izbo! Jesteśmy wybrańcami narodu, powinniśmy się więc liczyć z wolą ludności i jej dobrem. Jeżeli ludność ta w czasie właściwym przeciw jakiejś ustawie protestuje i stara się Sejm przestrzedz przed złemi następstwami jakiejś ustawy, to chyba powinien pójść Sejm za głosem tej ludności.

Jako zwolennik szanowania cudzej własności, a przedewszystkiem jako obywatel, któremu Konstytucja nie jest tylko świętym papierem proszę Wysoką Izbę o uchwalenie mej poprawki, a mianowicie w § 11 ustawy za słowami: „województwem śląskim”: dodać słów: „z wyłączeniem dóbr kościelnych, fundacyjnych, samorządowych”.

## Apostołowie nieróbstwa.

Klub Sejmowy P. P. S. jak donosi „Robotnik” ogłosił wniosek w Sejmie w sprawie spowodowania akcji Międzynarodowej organizacji pracy, mającej na celu przywrócenie i utrzymanie w Niemczech 8 godzinnego dnia i 48 godzinowego tygodnia pracy.

Zdaje nam się, że wniosek ten jest obecnie kompromisowy, gdyż zaraz w następnym Nr „Robotnika” mamy depeszę Pata z Genewy z posiedzenia rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, gdzie ta sprawa została

poruszona; przedstawiciel rządu niemieckiego radea Lehman dawał wyjaśnienie, z których wynika, że tymczasem wszystko zostanie po dawnemu.

Na zasadzie ogłoszonego powyżej wniosku klubu poselskiego P. P. S. widzimy, że najgorliwszymi obrońcami krótkiego czasu roboczego w Europie są nasi socjaliści i usiłują wpłynąć nawet na zwyczaje panujące w innych państwach, co nie przeszkodzi rządowi i stronnictwom robotniczym tych państw przechodzić nad tem do porządku dziennego.

Przedstawiciele naszych stronnictw robotniczych stale głoszą w Sejmie i swej prasie, że przyczyną naszego przesilenia przemysłowego, nie jest weale nasze bardzo liberalne gospodarstwo o czasie pracy, płatnych urlopach itd., lecz tylko zachłanność przemysłowców; tymczasem treść zgłoszonego powyższego wniosku do Sejmu mówi właściwie zupełnie co innego: ludziom, „umiejącym czytać pomiędzy wierszami”, o właściwych zapatrywaniach nad tą sprawą naszych posłów socjalistycznych.

Zresztą, nie rozumiemy weale, poco klub Sejmowy P. P. S. sobię taką długą i nieszczęśliwą drogą w tej sprawie, zwracając się do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie przez nasz rząd, mając krótszą drogę zwrócenia się do stronnictwa Socjal-demokratycznego w Niemczech za pośrednictwem Sekretariatu Hamburgskiej Międzynarodówki.

Przecież wszystkie rządy powojenne w Niemczech cieszą się dotychczas większym lub mniejszym poparciem stronnictwa socjalistycznego w parlamencie Rzeszy i żaden rząd, jak również i obecny bez tego poparcia egzystować nie może.

Trzeba było przez Sekretariat Hamburgskiej Międzynarodówki zażądać od stronnictwa socjalistycznego w Niemczech przejść do opozycji w stosunku do każdego rządu, dopóki nie będzie przywrócony 8 godzinny dzień pracy — Droga jest prosta i krótka. Lecz przywódco naszego stronnictwa P. P. S. tego nie zrobili, gdyż, jak chcą, to oni potrafili czytać między wierszami, że Socjaldemokratyczna partja w Niemczech, pomimo pozornej głośnej opozycji, jest właściwie w zgodzie z wprowadzonym dłuższym czasem pracy w państwie, dlatego popiera przeszły i obecny rząd kanclerza Marksa. Przedstawiamy sobie jaką odpowiedź otrzymaliby nasi socjaliści, od najdemokratyczniejszych przewodców partji niemieckiej gdyby się odważyli włożyć palec między drzwi niemieckie.

Dlatego wolą zwrócić się bądź co bądź do burżuazyjnej organizacji międzynarodowej Rady Ligi Narodów, gdyż skutku realnego i tak nie będzie, a otumaniają tą pozorną działalnością głowy swoich zwolenników.

## Z raju bolszewickiego.

### Terror w Moskwie.

Terror sowiecki, jaki chwilowo ucichł w Moskwie, został wznowiony po dniu 10 czerwca z dawną siłą. Aresztowania i rewizje dokonywane są przez władze sowieckie nocami przy udziale komunistów i wychowawców szkół wojskowych, specjalnie zmobilizowanych na pomoc GPU.

Moskwa nocami znowu nie śpi i przysłuchuje się ruchowi samochodów ciężarowych, przewożących aresztowanych do piwnic więziennych na Łubiance.

Co noc bywa aresztowanych 200—250 osób.

Więzienia moskiewskie są pełnione.

Jak twierdzą w Moskwie, Dzierżyński uroczyście obiecał Radzie komisarzy ludowych wyrwać z krwią wszelką kontrrewolucję na gruncie moskiewskim. Egzekucje odbywają się codziennie. Według pewnych wiadomości rozstrzelano już bez sądu kilkadziesiąt osób i pośród aresztowanych.

W Piotrogradzie również trwa egzekucje. Ogólna liczba osób rozstrzelanych na mocy czerezwycząjki w ciągu pierwszych dwóch tygodni b. m. wyniosła tu 87 osób.

# Wiadomości bieżące.

## Z miasta.

— **Z okręgowej Komisji ochrony lasów.** W dniu 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Okręgowego Urzędu Ziemskiego odbędzie się posiedzenie Okręgowej Komisji Ochrony Lasów.

— **Na wystawę do Rygi.** Na skutek żywego zainteresowania sfer przemysłowych i handlowych wystawą międzynarodową w Rydze, której otwarcie nastąpi 20 lipca r. b. konsul lotewski w Wilnie p. Donas zwrócił się do p. Delegata Rządu o poczynienie ulg paszportowych, by tutejszy świat handlowy mógł nawiązać stosunki handlowe lub tranzytowe z Łotwą. Rozumiejąc znaczenie wystawy w Rydze o roku bieżącym usilnie zabiega o prezentację jaknajwiększą Litwa i Rosja Sowiecka. Ekspozycje swoje i pawilony zgłosiły w roku bieżącym również Anglia i Szwecja.

— **Dwugłowe orły carskie.** Nie wszystkie instytucje państwowe w Wilnie zakrzętały się koło usunięcia dwugłowych orłów carskich z budynków publicznych jako śladów ciężkiej niewoli. Zwracają nam uwagę, iż na budynku Okręgowego Urzędu Ziemskiego przy ul. Pohulane w dalszym ciągu widnieje herb carstwa rosyjskiego jak również wielkich rozmiarów herb z emblematami wojennymi widzimy na budynku ujeżdżalni przy ul. Wileńskiej od strony zauł. gazowego. Czas najwyższy, aby odnośne władze cywilne i wojskowe usunęły te hańbiące pozostałości z czasów niewoli.

— **Podatek dochodowy od urzędników.** Odnośne ministeria poleciły podwładnym sobie urzędom, ażeby podatek dochodowy od uposażeń lpeowych urzędników i funkcjonariuszy państwowych obliczony został wedle skali majowej. Na przyszłość zaś, ażeby nie oczekiwać okólników ministerjum skarbu i podatek ten obliczać podług skali poprzedniego miesiąca o ile dane ministerjum nie zarządzi inaczej.

— **O cmentarz katolicki przy ul. Pióromont.** Jest w Wilnie na prawym brzegu Wilji przy ul. Pióromont pod Nr. 9 dawny cmentarz Rz. katolicki, na którym są mogiły i pomniki tam pochowanych zmarłych a także niewielka murowana kaplica, w której od czasu do czasu odprawia się na bożeństwo za dusze tych, których ciała na tym cmentarzu spoczywają. Na nieszczęście tego cmentarza z kilku ulic przedmieścia Śnipiszek oraz z sąsiednich domów, a najbardziej z domu p. Chwolesa ścieka na ten cmentarz brudna, ryzostokowa cuchnąca woda, która go rujnuje, bo wody tej zbiera się tu dużo i uniemożliwia ludności dostęp na cmentarz i do kaplicy. Zarząd m. Wilna zmusza parafję św. Rafała w obrębie której znajduje się ten cmentarz do przepuszczania tych wszystkich brudów przez cmentarz i do robienia dla nich kanału na przestrzeni przeszło 150 metrów (a więc sprawa to miliardowa). Parafja jednak uważa, że nie do niej należy upozasadzanie ścieków ulicznych— a natomiast zaznacza, że dzieje się zniewaga cmentarza — to też parafja czyni w tym kierunku przedstawienia u władz, ale jak dotąd bezskutecznie.

— **Wystawa fotograficzna i wydawnictwa J. Bułhaka.** Wystawa J. Bułhaka w Ognisku Akademickim została w tych dniach zamknięta. Pomimo początkowej pewnej abstynencji Wilnian, naogół ciężkich i wymagających czasu do namysłu w drugiej połowie cieszyła się dużym zainteresowaniem i była licznie zwiedzana.

Pomimo, iż w trzech dość dużych salach pokazał nam p. Bułhak do czterysta dużych obrazów fotograficznych, stanowi to mniej niż dziesiątą część całej jego kolekcji, w której reprezentowane są wszystkie dni i zakątki Polski. Cała pierwsza sala była poświęcona Wilnu. Przesunęło się przed oczami widzów całe dostojństwo naszej starej kultury, zaklęte w bryłach i kształtach architektonicznych, całe bogactwo malowniczo

czego krajobrazu wileńskiego, jego rzek, gór i ogrodów.

Druga sala—to były kresy nasze. Ich krajobraz. Ich architektura. Miasteczka, kościoły, plebanje— i dwory, dwory, dwory... Ganki na białych kolumnach, spadziste podwójne dachy gontowe, pradiadawskie wnętrza o ścianach białonych i empirowych meblach—kaspiczki i krzyże przydrożne, cieniste zakątki parków, tajemnicze stawów i sadzawek z pochylonemi wierzbami. Piękno Switzi, majestat zamku mirskiego, niedobitki Tuhanowicz, bolesne pamiątki spustoszonych stron Mickiewiczowskich...

W trzeciej sali — Warszawa, Lublin, Kraków, Łódź, Żółkiew, Przemysł, Karpaty... Długo by to wszystko trzeba opisywać i może niepotrzebnie, bo ktoś nie zna tej jedynej, w swym rodzaju encyklopedji artystycznej, której na imię: Polska w obrazach Bułhaka.

Na wystawie tej wśród licznych dawnych wydawnictw, ilustrowanych fotografiami Bułhaka, ukazała się po raz pierwszy nowość ostatnia: pierwszy albumowy zeszyt „Wilna” J. Bułhaka.

Wydawnictwo to, wydane przez miejscową księgarnię i wykonane w drukarni miejscowej, przynosi nam w razie dziesięć przepysznych światłodruków, przedstawiających najpiękniejsze widoki Wilna, jak: widok na szczyt Katedry i Antokel z górą Zamkowa, obserwatorium astronomiczne uniwersytetu, wnętrza dziedzina klasztoru Bazylijanów, widok z okna celi Konrada, rzeźby kościoła św. Piotra i Pawła i inne.

Całość wydawnictwa będzie zawierała sto widoków Wilna i zobrazuje w niebywale wytwornej szacie bogactwo naszego grodu. Oby te piękne światłodruki, po raz pierwszy wykonane w Wilnie, były jaskółkami, zwiastującymi wiosny odrodzenia grafiki wileńskiej, mającej niegdyś tak szacowne tradycje, zapomniane w późniejszych zawieruchach życia politycznego.

Album „Wilna”, to godne upamiętkowanie dwunastoletniej, radosnej i niezmordowanej pracy J. Bułhaka nad Wilnem i w Wilnie.

Ponieważ mowa o pracach p. Bułhaka, musimy na końcu wymienić jeszcze ten istny rapso, jakim jest cykl najpiękniejszych widoków Uniwersytetu S. B., świeżo wydany w formie pocztówek, a więc i pod względem kosztu przystępny nawet dla mniej zamożnych.

## Sprawy miejskie.

— **Frekwencja na posiedzeniach Rady miejskiej.** Jak wiadomo ezwartkowie posiedzenie Rady miejskiej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Wogóle uczęszczanie pp. Radnych na posiedzenie nie należy do gorliwych. Aby dać obraz zainteresowania się naszych radnych obradami miejskimi pozwolimy sobie przytoczyć dane co do absencji na posiedzeniach pp. Radnych od 1 stycznia r. b. W roku bieżącym w terminie półrocznym odbyło się ogółem 10 posiedzeń Rady miejskiej. Na 10 posiedzeń radny Abramson był tylko na jednym i 10 kwietnia złożył mandat. P. Ciesierski był na 3 posiedzeniach, p. Czarnowski — obecny 6 razy, nieobecny — 4 razy, dr. Dembowski obecny 8 razy, nieobecny — 2, p. Dziewicki obecny 8, nieobecny 2 razy, p. Engel obecny 8 razy, nieobecny 2 razy, p. Fedorowicz Z. obecny 8 razy, nieobecny 7 razy, p. Filipowicz obecny 5 razy, nieobecny 5 razy, dr. Globus — obecny 5 razy, nieobecny 5 razy, p. Godwod obecny 4, nieobecny 6 razy, p. Gordon obecny 3 razy, nieobecny 7 razy, p. Grycewicz nie był ani razu, a 6 marca złożył mandat, p. Janowski A. obecny 4 razy, nieobecny 6 razy, p. Jasiński Z. obecny 4 razy, nieobecny 6 razy, dr. Kahn obecny 6 razy, 10 kwietnia złożył mandat, p. Kiewliczowa obecna 4 razy, nieobecna 6 razy, p. Klebanow obecny 6 razy, nieobecny 4 razy, p. Korolec obecny 8 razy, nieobecny 2 razy, p. Kruk obecny 4 razy, nieobecny 6 razy, p. Krynkiewicz obecny 3 razy, nieobecny 7 razy, ks. Kuleszo

# Wileński Syndykat Rolniczy

w Wilnie, Zawalna Nr. 9.

Oddziały: w Głębokiem, Święcianach, Dziśnie i Smorgoniach poleca:

## Żnliwiarki, kosiarki

oryg. amerykańskie Deeringa i Mac-Cormicka,

## Grabie konne,

Wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze na sezon letni i jesienny,

Nawozy sztuczne: **superfosfat, tomasówkę, sole potasowe.**

obecny 5 razy, nieobecny 5 razy, p. Łokuciewski wice-prezydent obecny na wszystkich 10 ciu posiedzeniach, dr. Łukowski również obecny na wszystkich 10 ciu posiedzeniach, p. Moksiewicz obecny na 4, nieobecny na 6 ciu, p. Nagrodzki obecny 4 razy, nieobecny 6 razy, p. Perkowski obecny na 7 miu, nieobecny 3 razy, p. Pietrzkiewiczówna obecna 6 razy, nieobecna 4 razy, p. Rosental obecny 7 razy, nieobecny 3 razy, p. Rudnicki Eljasz obecny 9 razy, nieobecny 1 raz, p. Ruszczyce obecny 7 razy, nieobecny 3 r., p. Skirmunt był tylko na jednym posiedzeniu, p. Slusarz obecny 7 razy, nieobecny 3 razy, p. Spiro obecny 7 razy, nieobecny 3 razy, p. Studnicki obecny 9 razy, nieobecny 1 raz. Dr. Szabad obecny 5 razy, nieobecny 5 razy, p. Szantyr obecny 7 razy, nieobecny 3 razy, p. Szapiro obecny 9 razy, nieobecny 1 raz, p. Trocki obecny 6 razy, nieobecny 4 razy, p. Umiaszewski obecny 6 razy, nieobecny 4 razy, dr. Węślawski obecny 7 razy, nieobecny 3 razy, p. Wileczewski obecny tylko 1 raz, p. Zasztowt obecny 4 razy, nieobecny 6 razy. Z pośród nowowybranych radnych p. Uziąto był tylko 2 razy na posiedzeniu, natomiast pp. Uciechowski i Antowil uczęszczają regularnie. Pp. Ławiecy obecni są na każdym posiedzeniu W liście powyższej brak jest nazwisk naszych posłów, którzy pomimo to parokrotnie byli na posiedzeniach Rady Miejskiej.

— **Taksa dorożkarska.** W czasie najbliższym wydana zostanie taksa dorożkarska, opiewająca w złotych, która będzie mieć moc obowiązująca. Taksa układała jest w ten sposób, aby zaspakajała interesy dorożkarza, a zarazem nie była zbyt wygórowana dla publiczności. Taksa umieszczona będzie na koźle dorożki, oraz w hotelach, na dworcu kolejowym i w innych miejscach publicznych.

— **Projekt podatku od szyldów i godet. Podatek od afiszów i znaków reklamowych.** Na ostatnim posiedzeniu komisji finansowej omawiano między innymi sprawę wysokości podatku jaki ma być pobierany od wszelkich znaków reklamowych na rzecz miasta według wzorowego statutu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Komisja finansowa stojąc w obronie handlu nie podzieliła wniosku magistratu co do wysokości stawek i zaproponowała poprawki tej treści: Za zajmowanie powierzchni wszelkich znaków w celach reklamowych należy zmniejszyć opłatę i na przestrzeni do 1/2 metra włącznie zamiast proponowanych 5 ciu złotych pobierać 3 1/2 złote, do 1 m. 7 złotych, do 2 metrów powierzchni 17, 5 i t. d. progresywnie do za sadniczej stawki. Komisja zaproponowała następnie zmianę wysokości opłaty od szafek godet reklamowych zamiast 10 ciu złotych — 7 zł. od sztuki, w podwórzach nie przejeściowych ma być pobierany podatek za szyldy i godeta o 50% niżej, zaś za szyldy wewnątrz domów i na klatkach schodowych podatek nie pobiera się.

## Sprawy szkolne.

— **Ważne dla nauczycieli polskich szkół prywatnych.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyzwa b. zawodowych nauczycieli polskich szkół prywatnych w b. zaborze rosyjskim, którzy, posiadając odpowiednie kwalifikacje, wstąpili do służby państwowej polskiej na stanowiska nauczycielskie lub w państwowym nadzorze szkolnym i pozostawali na służbie państwowej w dniu 1

października 1928 r., aby we własnym interesie, zgodnie z postanowieniem ustępu ostatniego art. 61 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1928 r., przedstawili ministerstwu w drodze służbowej do dnia 19 lipca b. r. wystarczające dowody swej pracy nauczycielskiej w wymiarze co najmniej 14 godzin tygodniowo.

— **Projekt sieci szkolnej w powiecie Wilejskim.** Komisja Szkolna Wydziału powiatowego w Wilejce, rozpatrywała na ostatnim swem posiedzeniu projekt nowej sieci szkolnej w powiecie, obliczony na 20.000 dzieci i obejmujący 160 szkół, w tem jednoklasowych 81, dwuklasowych 45, trzyklasowych 18, czteroklasowych 18, pięcioklasowych 3, w Ilju, Wiazynie i w Wilejce, i siedmioklasowych 6, w Dolhinowie, Kościaniewicach, Krasnem, Kurzeńcu, Lebidziewie i Radoszkowiczach.

## Z życia stowarzyszeń.

— **„Dzień Inwalidów”.** W dniu 6 lipca b. r. odbędzie się „Dzień Inwalidów”, połączony z kwestą uliczną, celem przyjęcia z pomocą inwalidów wojennych i sierotom po poległych. Wobec tego uprasza Zarząd Związku Inwalidów wszystkie zrzeszenia, stowarzyszenia, organizacje, instytucje o łaskawe wzięcie czynnego udziału w kwestie ulicznej i wydelegowanie swych przedstawicieli do Komitetu kwesty, równocześnie wszystkich, którzy mogliby wziąć czynny udział w kwestie proszą o zgłaszanie się i zapisywanie w sekretariacie Związku—Ostrobramska 19, w godzinach urzędowych od 9—8 po południu do dnia 4 lipca r. b.

— **Z Tow. Popierania Sceny.** Prosimy jesteśmy o zaznaczenie, że załęgłe wpisy członków Towarzystwa Popierania Polskiej Sceny za 1928 r. uszczędniały na ręce p. Michała Józefowicza w Banku Tow. Spółdzielczych przy ul. Mickiewicza N 27.

## Sprawy samorządowe.

— **Czytelnictwo w pow. Wilejskim.** Wydział powiatowy w Wilejce posiada pięć kompletów bibliotek wędrownych, oraz bibliotekę Twa Kulturalno Oświatowego składającą się ze 150 ciu tomów.

W pierwszym kwadracie r. b. z bibliotek tych korzystało około 200-tu czytelników, którzy przeczytali około 600 książek.

— **Z powiatu Święciańskiego.** Wobec ustąpienia ze stanowiska członka Szejmiku Święciańskiego od gminy Szemiatońskiej p. Józefa Draguna, w wyborach uzupełniających został wybrany na to stanowisko p. Augustyn Naruń polak, wyznania Rz. Kat. w wieku lat 45, właściciel półtora dziesięciny gruntu.

## Osobiste.

— **Dyrektor Izby Skarbowej Pan Jan Malecki,** po dokonaniu lustracji Urzędów i Kas Skarbowych prowincjonalnych, powrócił do Wilna i przyjmuje interesantów jak zwykle od godz. 12 1/2 do 2 ej.

## Różne.

— **Znalezione parły.** P. Marja Józefowicz, właścicielka zgubionych na stacji Bieniakiowie perel, uprzejmie prosią jest o stawienie się w redakcji „Dziennika Wileńskiego” pomiędzy godz. 2—3 po południu w celu rozpoznania zguby.

## Teatr, muzyka i sztuka.

— **K. Junosza-Stepowski** w „Aniole opiekuńczym” dziś w Teatrze Polskim znowu będzie zbierał huczne oklaski; komedia ta pełna scen ryzykownych, które jednak podane są niezmiernie smacznie ogólnie się podobała. Cały ansambel zasługuje na szczerzy poklask. „Anioł opiekuńczy” schodzi zupełnie z repertuaru nieodwołalnie w niedzielę.

— **Premjera sztuki „Podatek majątkowy”** z Junoszą-Stepowskim, który w tej krotce chwili tworzy typ kresowego ziemianina z Wileńszczyzny — odbędzie się w poniedziałek nieodwołalnie.

— **Występy zespołu artystów teatru „Nowości”.** Dziś premjera słynnej operetki „Madi” Stolza z udziałem Dobosz Markowskiej, Sendeckiego i Zdanowicza — doskonałych artystów teatru „Nowości”, obok gości wystąpią czołowe siły naszej operetki z Grabowską, Sawickim i in. na czele.

teatru p. Konstanty Tatarkiewicz, który na tle symfonji deklamował będzie Norwida i inni.

— **Popis szkoły operowej prof. Ludwiga.** Dziś w Teatrze Wielkim o godz. 8-jej min. 15 wieczorem, odbędzie się popis szkoły operowej prof. Ludwiga. Jak się zorientujemy między uczniami jest wielu niezmiernie utalentowanych o dużym materiale głosowym.

— **Balet Luzińskiej.** Jutro o godz. 5-jej po poł. p. Luzińska wystąpi ze swymi uczennicami w Teatrze Polskim.

## Kronika policyjna.

— **Z Urzędu do walki z lichwą i drożyzną.** Do referatu walki z lichwą i drożyzną wpłynęły protokoly sporządzone celem pociągnięcia do odpowiedzialności administracyjno-karnej następujące osoby: Dorożkarza Restytura Mackiewicz, zam. przy ul. Warszawskiej 15, za pobieranie wygórowanej ceny za jazdę. Właściciela hotelu „Italja”, Zolmana Lewina, zam. przy ulicy Wielkiej 49, za nieumieszczenie cenników w pokojach. Agaty Jurgielanis, zam. przy ul. Mostowej 9, za niewidoczenie cen na artykułach pierwszej potrzeby. Serę Sogotow, zam. przy ul. Zarzecz 17, za brak cennika w sklepie, Zolmana Simafora, zam. przy ul. Składowej 2, za niewidoczenie cennika na towary, oraz zażalenie na przewoźników łódkami, że pobierają nadmiernie wygórowane ceny za przewóz rzeką Wilją.

## Wypadki.

— **Echa wykołojenia się podługu.** W związku z notatką naszą o onegdajszym katastroficznym kolejojeź w pow. Święciańskim, dowiadujemy się szczegółów, iż w odległości i km. od Święcian, pociąg Nr. 713, idący z Nowo-Swięcian do Igłanina, wykołojił się z winy zwrotniczego Tomasza Sumienisa, oraz nieuwagi maszynisty Aleksandra Pobięlagina, których aresztowano. Podczas wykołojenia się wagon bagażowy został zupełnie rozbity, zaś wagon pocztowy lekko uszkodzony. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było. Dalsze dochodzenie przeprowadza się.

— **Toplecy.** W rzecze Wilji utonął 8-letni Mikołaj Szojuk, mieszkaniec wsi Szwedzi, gm. i powiatu Wilejskiego.

— **W rzecze Ilji utopiła się 22-letnia Olga Olszewska,** córka Kazimierza Olszewskiego, mieszkanka wsi Starej Huty, gm. Iłskiej.

— **W rzecze Uszy utonął Stanisław Kielak,** lat 32-eh, mieszkaniec Melodieczna.

— **Wskutek przewrócenia się czołna na jeziorze Głejzyskim,** gm. Mejszagolskiej, utonąły dwie dziewczyny, których nazwiska narazie nie zdano ustalić. Zwłoki jednej wydobyto i zabezpieczono, poszukiwanie zwłok drugiej trwa.

## Kradzieże.

— **Okradzenie przytulku „Dzieciątka Jezus”.** Siostra miłosierdzia z przytulku „Dzieciątka Jezus” przy ul. Subocz 16, Franciszka Krzemieńska, zawiadomiła policję, iż w nocy w przytulku dokonano kradzieży na sumę 500 złotych.

# Z prowincji.

## WILEJKA POWIATOWA.

W powiecie naszym od pewnego czasu daje się zauważyć wzmożenie agitacji posłów białoruskich i z „Wyzwolenia”. Tylko charakter tej agitacji jest inny niż dawniej. Białorusi i Wyzwoleńcy nie pomagają sobie wzajemnie, lecz przeciwnie, utrudniają pracę. Hasłami narodowościowymi i społecznymi starają się wzajemnie przełicytować. W ostatnich tygodniach występowali tu ks. Stankiewicz, Motła, Owsianik i z Wyzwolenia Hołowacz. W jednej z miejscowości ks. Stankiewicz rozbił wiec Hołowaczowi, nawołując ludność, aby nie słuchała polskiego agitatora. Tenże ks. Stankiewicz omal nie doprowadził do rozlewu krwi z polioja, gdy na policję zaczęły lecieć butelki z rozgaitywanego tłumu. Policja musiała użyć białej broni we własnej obronie, której widok wystarczył, aby ludność przyszyła do opamiętania. Agitacja białoruska odbywa się wyraźnie pod hasłem oderwania Wileńszczyzny od Polski. Ściąganie podatków tłumaczone jest jako dowód, że Polska wkrótce opuści ten kraj i chce jaknajwięcej wyciągnąć stąd pieniędzy. Przyjście oddziałów wojskowych do powiatu tłumaczone jest jako zapowiedź bliskiej wojny. Przegląd koni był dowodem, że termin wojny jest bliski. Jak się zdaje istnieje ścisły kontakt pomiędzy posłami białoruskimi a Mińskiem. Opowiadają tu sobie, że gdy siostrę Owsianika aresztowali bolszewicy za przemytnictwo, ten porozumiał się z władzami sowieckimi w Krajsku i bolszewicy natychmiast ją uwol-

nili. Czas najwyższy aby władze nasze zwróciły uwagę na tę agitację, która jest jawną zdradą państwa.

Z powiatu Dunajewickiego.

Największą plagą naszego powiatu uważać musimy panów posłów z Wyzwolenia i szesnastki, którzy włócząc się po wioskach i miasteczkach swą niepozytelną gadaniną budzą jeno niepokój i zniechęcają ludzi do pracy...

Ze świata.

Szpiegostwo niemieckie.

Na łamach „La France Militaire” zabiera głos generał francuski F. Rouquerol, poświęcając tytułem ostrzeżenia, parę uwag szpiegostwu niemieckiemu...

W uwagach tych generał francuski zwraca uwagę swych towarzyszy broni, by strzegli się komunikowania jakiegokolwiek wiadomości, zwłaszcza kobietom...

Policja urzędowa niemiecka ma na swych usługach całe zastępy zawodowych stręczycieli, którzy eksploatowane przez się kobiety lekkich obyczajów umyślnie kierują tam, gdzieby napotykać mogły oficerów francuskich...

Przytacza też autor fakt ciekawy, iż jeden z takich stręczycieli, nakładając wysoki haracz na wyzyskiwane przez się dziewczęta, zwałniał od opłat te z pośród nich, które uzyskiwały wstęp do mieszkania prywatnego wyższego oficera.

General stwierdza też, że szpiegostwo niemieckie szerzy się nawet w samym sercu Francji, w Paryżu.

Przytacza też dowód następujący: Jeden z funkcjonariuszów okupacyjnych francuskich w Nadrenji...

Widział o jednej z dziewcząt, usługujących w piwiarni, że jest wywiadownicą niemiecką. Dziewczyna rzekomo umiała zaledwie kilka słów lichej francuszczyzny.

Po pewnym czasie funkcjonariusz ów spotkał ową dziewczynę w jednej z kawiarni paryskich w towarzystwie młodego oficera, mówiącą nieposzlakowanym akcentem paryskim i ukrywającą się pod francuskim nazwiskiem.

Młody oficer, poinformowany, kim jest jego towarzyszka, zażądał nazajutrz od niej wyjaśnień. Dziewczyna zemiała naprzód, a potem, odzyskawszy zmysły, zbiegła.

Paryż się śmieje.

Pewien dowcipista Paryski splatał świeżo doskonałego figla Komitetowi Teatru Francuskiego. Przepisał oto na maszynie tragedję Cornelle'a, pt. „Agesilas”, podpisał na niej, jako autora, Wiktora Duval'a i posłał ten egzemplarz komitetowi Teatru Francuskiego do oceny.

Po jakimś czasie komitet zwrócił panu Duval'owi sztukę z uwagą, że jako „rzecz słaba”, nie nadaje się do przedstawiania na pierwszej scenie francuskiej i że jej autor nie wykazuje wcale zdolności dramatycznych.

Gdy sprawa ta stała się głośną, zaczął się śmiać homerycznym śmiechem cały Paryż, nie wyjmując nawet członków Akademji, uprawiających specjalny kult Teatru Francuskiego.

W szczególności zaś dobry humor wprawdziła ta niesłychana ignoracja członków komitetu tych wszystkich młodych autorów, którym także pozwracał ów komitet ich sztuki z uwagą: „Rzecz słaba”...

Śluszna odprawa.

Centrala Poznańskiej spółdzielni przywykła od wielu lat cha-

dzać po utartych ścieżkach na zachód do Berlina i Hamburga udała się do swej starej znajomej paserki firmy „Kathreiner” w Hamburgu z propozycją złotych interesów za polskie złotówki.

„Jesteśmy niemiecką firmą i odrzucamy wszelką współpracę z firmą polską, gdyż nasze uczucie narodowe nam tego zabrania”.

Życzyć byśmy sobie powinni, aby wszystkie niemieckie firmy naśladowały „Kathreiner” i na polskie napraszanie się dawały podobną odpowiedź.

Wojowniczy machabeusz.

Żyd, sięgający po laury marsowe, to zaiste coś w rodzaju białego murzyna. Czasy walecznych machabeuszów są tak oddalone od współczesności, że trudno sobie wyobrazić wojownika żydowskiego, pałającego entuzjazmem do czynów zbrojnych.

Włodzimierz Żabotyński z Odessy, który powziął projekt zdobycia Palestyny przy pomocy armat i karabinów maszynowych i zamierza w celu pokonania plemion arabskich zorganizować żydowskie legjony, jest zaiste odosobnionem zawiskiem, nad którym nawet najfanatyczniejsi sjonisci kręcą głowę. Żabotyński obecnie przebywa w Wiedniu, gdzie usiłuje prowadzić propagandę na rzecz swoich zdobywczych planów.

Ruch wydawniczy.

— Najnowszy (25) numer Tygodnika Ilustrowanego zawiera na pierwszym miejscu artykuł L. W. Biegielesiena o stosunku miasta do wsi, szczególnie aktualny ze względu na odbywający się właśnie zjazd rolniczy w Warszawie, kontynuuje ciekawe prace prof. W. Tokarza „Przed nocą listopadową” i A. Szelańskiego „U źródle sojuszu francusko-polskiego”, omawia obszerne sprawę wychodźstwa polskiego we Francji w związku z przyjazdem do Polski przedstawicieli episkopatu francuskiego.

W listach włoskich Oskar Skarbek-Tłuchowski omawia działalność Arrigo Beita, twórcy wy-stawionej niedawno opery „Neron”. A. Zagórski poddaje analizie grę Kamińskiego w „Głupim Jakóbku” Rittnora, bogate zaś ilustrowane wiadomości z chwili bieżącej, wyborów prezydenta Doumergue'a, z Derby w Epsem i innych aktualności, jak również ciąg dalszy „Moich współczesnych” St. Przybyszewskiego uzupełniają ciekawo ten i wiele urozmaicony zeszyt.

OGŁOSZENIA

W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” SA NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU

D-rzy Bojański, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym. ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Obwieszczenia.

Pisarz Hipoteczny Sądu Okręgowego w Wilnie ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwsiastkowego zaprowadzenia hipoteki na dzień 5 lutego 1925 roku.

1. Majątek ziemski Rudnia w powiecie Wileńskim, gminie Worniańskiej, powierzchni 593 dzies. 1052 sążni kw., należący do spadkobierców zmarłego w roku 1901 Pawła Damucia i innych 25 gospodarzy, nabyty w roku 1891 od Eugenjusza René. Nr. H. 5872.

2. Folwark Trubacze w powiecie Wilejskim, gminie Iżańskiej, powierzchni około 116 dzies., należący do spadkobierców zmarłej w roku 1922 Anieli Ungerman. Nr. H. 5882.

3. Nieruchomość w m. Wilnie, przy ul. Sawicz (dawniej Andrzejskiej) pod Nr. 7, powierzchni 353,05 metr. kw., należące do spadkobierców zmarłej w roku 1918 Chai-Sory Rywosz. Nr. H. 5894.

4. Dobra Bokszyski w powiecie Wołyńskim, gminie Drabskiej, powierzchni 638 dzies. 2147 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1917 Stanisława Sitkowskiego. Nr. H. 5896.

5. Nieruchomość w m. Wilnie, w miejscowości pod nazwą Zwierzyniec, przy ulicy Witoldowej (dawniej Marjańskiej i Nowosielnej) pod Nr. 55, powierzchni 383,39 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1914 Mikołaja Mawrykina. Nr. H. 5714.

6. Majątek Buda II z folwarkami Borek I, Wasilówka, Klenówka, Żydówka i Malinówka w powiecie Dziśnieńskim, gminie Nowopohostskiej, powierzchni 306 dzies., 1030 sążni kw., należący do spadkobierców zmarłych w roku 1914 Wandy Rodziewiczowej i w roku 1922 Stefani z Rodziewiczów Woboszyńskiej, oraz do Ottona, Rajmunda, Józefa, Jadwigi i Wandy Rodziewiczów. Nr. H. 5841.

7. Folwark Tomaszówka w powiecie Oszmiańskim, gminie Krewskiej, powierzchni 120 dzies., należący do spadkobierców zmarłego w roku 1920 Jana Aleksandrowicza w 13/14 części i do Marji Aleksandrowicz w 1/14 części. Nr. H. 5839.

8. Zaścianek Janiszki w powiecie i gminie Święciańskiej, powierzchni 12 dziesięcin 1200 sążni kwadr., należący do spadkobierców zmarłego w roku 1918 Heronima-Wacława Paszkowskiego. Nr. H. 5859.

9. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w m. Wilnie, przy ul. Filareckiej (dawniej zaułku Ponomarskim) pod Nr. 12, powierzchni 456 sąż. kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1923 Aleksandra Mazikowa. Nr. H. 5833.

10. Nieruchomość w Wilnie, przy ulicy Rudnickiej pod Nr. 257/100—obecnie 23, powierzchni 96 sąż. kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1920 Gesela Kownera. Nr. H. 5851.

11. Nieruchomość w Wilnie, przy ulicy Piłsudskiego (dawniej Aleksandrowski bulwar) pod Nr. 27, powierzchni 223 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1916 Szmera-Zelmana Basmana. Nr. H. 5857.

12. Folwark Narbutowszczyzna w powiecie Oszmiańskim, gminie Solskiej, powierzchni 73 dziesięcin 1070 1/2 sążni kw., należący do spadkobierców zmarłej w roku 1905 Wiktorji Ciechanowiczowej. Nr. H. 5239.

13. Dobra Ryżowszczyzna z folw. Orzechówka II i uroczyskiem Borkowszczyzna w powiecie Dziśnieńskim, gminy Drujskiej, powierzchni 295,726 ha, należące do spadkobierców zmarłego Jana Szumskiego-Szaumana. Nr. H. 5846.

14. Nieruchomość w Wilnie, przy ul. Pióromont (dawniej Carogrodzkiej i Kalwaryjskiej) pod Nr. 6, powierzchni 1632 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1923 Fajwisa Chwolesa i do spadkobierców Chaima Chwolesa. Nr. H. 5827.

15. Nieruchomość w Wilnie, przy ul. Stemińskiej pod Nr. 1, powierzchni 1896 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłego w roku 1923 Fajwisa Chwolesa i do spadkobierców Chaima Chwolesa. Nr. H. 5826.

16. Nieruchomość w m. Wilnie, przy ulicy S-to Jańskiej pod Nr. 1, powierzchni 368 25 sążni kw., należące do spadkobierców zmarłej w roku 1921 Olgi Paltowej i voto Fossowej. Nr. H. 5824.

17. Nieruchomość wieczysto czynszowa w miasteczku Widzach, powiatu Braclawskiego, przy ulicy Drywsiackiej, składająca się z dwóch placów: 1-szy szerokości 17 sążni i długości 43 sążni i 2-gi długości 50 sążni i szerokości 17 1/2 sążni od ulicy i 10 sążni z tyłu — należące do sukcesorów zmarłej w roku 1920 Wierzy Zander. Nr. H. 5863.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji Wilno, dnia 25-go czerwca 1924 r.

Pisarz Hipoteczny St. Świeściak.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-to Michalskiej, Nr. 8, zgodnie z art. 1080 U.P.C., obwieszcza, iż w dniu 2 lipca 1924 r., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Mickiewicza, Nr. 44, m. 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Jana Sikorskiego, składającego się z mebli i urządzenia domowego, oszacowanego na sumę 670 zł. 32 gr., na zaspokojenie pretensji Spółdzielczego Banku Ludowego z ogr. odp. w Wilnie i Bohdana Piłsudskiego.

Komornik Sądowy (—) A. SITARZ,

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

Podaję do ogólnej wiadomości wszystkich koncesjonowanych sprzedawców wyrobów tytoniowych (to jest właścicieli hurtowni, sklepów tytoniowych samoistnych i niesamoistnych oraz wszystkich posiadających koncesje na sprzedaż domową koszarową i uliczną), iż obowiązani są bezwzględnie w dniu 30 czerwca r. b. zgłosić na piśmie, w dwóch egzemplarzach, do właściwego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych, cały zapas wyrobów tytoniowych, pochodzących z Państwowych Fabryk Wyrobów Tytoniowych jaki znajdował się będzie w ich posiadaniu w dniu 30 czerwca r. b.

Trzeci egzemplarz, identyczny ze złożonymi, należy przechowywać u siebie. Szczegółowych informacji udzieli Skarżewy Akcyzowe, oraz odnośne organy Kontroli Skarbowej. (—) J. MAŁECKI Dyrektor.

Wilno, dnia 27 czerwca 1924 r. NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY KAKAO W PROSZKU FIRMY „PAC” Wilno, Biskupia 12.

KASY OGNIOTRWAŁE.

POLECA

MIECZYSLAW ŻEJMO

WILNO, ul. Mickiewicza № 24. 2

Poszukiwany jest buchalter wykwalifikowany na wieś, a także do składu wódczanego w Wilnie. Zgłaszać się piśmiennie do majątku Wielkie Soleczniki (poczta na miejscu).

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz Dr. SZWARC-ZELDOWICZ Pr. 12-5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Dr. E. BIRZOWSKI Domy, place majątki choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od g. 12-2 i od 4-7, Jagiellońska 3, m. 5.

Dr. D. KENIGSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjm. 9-1, 5-8.

DOKTOR ALEKS. LIBO Chor. uszu gardła i nosa Zawalna 22 od 9-10 i 1-5.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9-10 i 3-5.

Dr. Wołodźko Akuszerka ordynator szpitala Sawicza. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

Folwark

Niedaleko Wilna 25 dzies: 6 dzies. lasu, dużo rybna rzeka, malownicza miejscowość około 80 dol. za dziesięcinę na wypłatę ul. Wielka № 94 Kantor Notariusza Boguszewicza Kozakiewicz. Od 10 do 3 dnia. 2

Dr medycyny B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7.

Dr. J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1pp. i 4-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

Mieszkania, duże lokale handlowe i przemysłowe poleca okazynie tanio Koncjo owany Dom H. Kom „ZACHETA” Portowa 6 D. 2

Do sprzedania meble do pokoju sypialnego, kredens, i szafa do ubrania. 3-go Maja 3, m. 9.

Wolant w dobrym stanie sprzedam Witkomińska 6 wiadomość u adjutanta. 1 Udziałam lekcji matematyki. Przygotuję do egzaminów i matury. Ofiarna 4 m. 2. 1

D-r. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne.

przyjmuje od 4 — 7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

D-r. POPILSKI choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7.

Zg. paszport wyd. przez Komisarza Rządu na imię Antoniego Szabliskiiego, zam przy ul. Lipowej 26 unieważnia się.

Zgub. tymczasową legitymację Litwy Środkowej oraz deklarację emerytalną wyd. na imię Marji Swita, zm. przy ul. Kalwaryjskiej 30—unieważnia się.

Zg. paszport wyd. przez Komisarza Rządu na imię Kajetana Krzywickiego, zam. przy ul. Rossa 23 unieważnia się. Znalazcę wynagrodzę.

1000 — 2000 dolarów potrzebne, hipoteka gwarancja bankowa. Gedymionowska 41. Telefon 834.

Sprzedaję się szczeniaki, rasy „gończy” ul. Fabryczna róg Jasnej 40, (Zwierzyniec).

Zg. książkę wojskową wyjd. przez P.K.U.—Wilno na imię Jana Stankiewicza zam we wsi Wistalanych, gm. Rudziszki unieważnia się.

Rządy—administratorska wykształceniem i długoletnią praktyką do majątku potrzebuję się: Zgłoszenia, Mickiewicza 42, B. Łokucjewski.

potrzebny student na wyjazd do nowego roku przygotować ucznia do klasy drugiej. Zgłaszać się piśmiennie poczta Iwieniec powiatu Stołpeckiego Kożuchowski. Referencje obowiązkowe.

Zgubiono bilet żużlowy w Wilnie 1921 r. 29 czerwca Adeli Trynku żony stolarza warsztatów N. Święciańskiego Władysława Trynku pod Nr. 15246

Chłopca lat 14 na majątku do matych usług wezmę Zgłaszać się: ul. Mickiewicza 42, m. 7.

KAPITALISCI!!! szanujecie swe oszczędności wystrzegajcie się nieupoważnionych pośredników pamiętajcie, że zupełną gwarancję lokaty waszych pieniędzy może dać tylko jedyna Koncesjonowana firma „ZACHETA” Portowa 6-D

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY NR 3 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE Redaktor Piotr Kownacki.